

NOWY Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Czwartek, dnia 24 kwietnia 1913 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 9 rano do 8 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odosłanie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. **Telefonu № 253.**

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop. nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 60 kop., reklamy po 20 k., zwyczaj. 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

administracja **wypłacać nie będzie.**

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 28; w Zgierz: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha **WYŁĄCZNE PRAWO** przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzki i S-ka

Teatr Popularny
Konstantynowska 16.

Ostatni tydzień sezonu
W niedzielę po południu | W niedzielę wieczór we wtorek i środę
Dziewica Orleańska | Rycerze północy
występy Stanisławy WYSOCKIEJ

KALODONT
Niezbędny KREM i ELIKSIR do ZĘBÓW
Utrzymuje zęby białe, czyste i zdrowe.
Zadać wszędzie

NOWO-OTWORZONY
Bar RESTAURACJA „Imperial”
Piotrkowska Nr. 17 tel. 22-81 pod zarządem Józefa PALEJOWSKIEGO.
Lokal wspaniale urządzone, znana dobra kuchnia.
Codziennie koncert kwartetu filharmonij. 708-90

Parowa pralnia chemiczna i farbiarnia W. Piętka w Łodzi
Fabryka i skład główny: Spacerowa 9, tel. 23-70.
Filje: Piotrkowska 84 i III, Konstantynowska 37, Dziewina 30, Główna 21 i 62, Zarzewska 49 i Rzgowska 7.
Zakład przyjmuje wszelkie wchodzące w zakres pralni chemicznej obstarunki. Pierze i farbuję garderobę męską i damską od najskromniejszej do najwykwintniejszej, czyści dywany, meble, portjery, gobeliny, plusze, aksamity, koronki, pióra i firanki, dekatyzuje tkaniny w małych kawałkach jak i całych sztukach po cenach nadzwyczaj niskich.
Ceny: Bluzki dams. od rb. 40 | Ubr. męsk. od rb. 1.50 | Fir. od rb. 40 za szt.
Suknie „ od 1.00 | Palta „ od rb. 1.50 | Port. od rb. 1.50 za parę
Kostjum. „ od 1.50 | Kamiz. „ od rb. 50 | Dyw. od rb. 20 iok. kw
NB. Części garderoby i inne rzeczy, oddane do czyszczenia, podlegają w zakładzie najprzód gruntownej dezynfekcji 2899-150

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

Czwartek, 24 kwietnia 1913 r.
Dziś: Fidelisa Kapuc. M.
Jutro: Marka Ewang.

W przeddzień zawarcia pokoju.

Najdłuższy i bardzo zacięty stawiający opór forteca Skutari poddała się wojskom czarnogórskim, nie wskórała nic demonstracja wielkich mocarstw na wodach tego państewka

małeńkiego, dyplomacja europejska odniosła porażkę sromotną.

Więc żarząca się od jakiegoś czasu wojna koalicji bałkańskiej przeciwko Turcji niedługo zupełnie zgaśnie. Nastąpiło zupełne rozbicie Turcji europejskiej. Za swą porażkę państwo Osmanów postrada całe terytorjum, jakie tylko mogło mu być odebrane przez sprzymierzonych, bez narażenia się wielkim mocarstwom europejskim.

Jeżeli kwestja kontrybucji wojennej niezupełnie jest zdecydowana, to stało się z tej przyczyny, że spór w rzeczywistości prowadzony jest nie tyle z Turcją, ile z jej niezliczonymi wierzycielami europejskimi. Z powodu fatalnego stanu finansów tureckich sprawa ta pod względem pra-

ktycznym nie przedstawia wielkiej wartości: Rosja dobrze wie z własnego doświadczenia ile są warte tureckie długie kontrybucyjne.

Ludy bałkańskie mogą już święcić swój tryumf. Pomnożenie posiadłości państwa kosztem sąsiadów—to zaiste wielka pokusa, lecz bardzo często ten, kto wpadł w jej szpony musi całe wieki cierpieć pod ciężarem, który stwarza ochrona łupów zagarniętych.

Wszystkim wiadomo, ile kosztowała Niemców po wojnie 1870-1871 lat twoga przed próbą odwetu ze strony francuzów. Prócz potężnych ofiar materialnych, Niemcy sownie opłaciły zwycięstwo, które powstrzymało rozwój całego ich układu społecznego i stałe panowanie junkrów w Niemczech, — to skutki militarizmu.

Lecz ludy bałkańskie za powiększenie swych granic, które spowodzi metamorfozę całego ich ustroju państwowego, bardzo niewiele dodadzą do kosztów wojny, ponieważ o jakimkolwiek bądź odwecie ze strony Turków nie może być mowy.

Turcja jeszcze całkowicie nie upadnie i może jako tako istnieć, jako państwo azjatyckie. Lecz nigdy już nie uczyni próby w celu powtórnego zdobycia Bałkanów.

Potężny pęd dziejowy, który stwarza nowe wartości, polegające na tworzeniu się państw narodowych, wstecz się cofnie i Macedonja nigdy już nie wróci pod berło padyszacha. Era sułtanów, zdobywających kraje inno-plemienne już bezpowrotnie minęła. W historii niema już miejsca dla dążeń Murata I-go i Mahometa II-go.

Wieści, płynące ze wszystkich krajów sprzymierzonych, pozbawione są radosnego i pogodnego charakteru.

Już nie mówi się, — jak to podczas zimy było, — o zjeździe czterech monarchów sprzymierzonych, w celu pokazania światu swych przyjaznych stosunków i jedności w sławnym ze swych podań historycznych Uskiubie. Przeciwnie, telegraf przy-

nosi wiadomości trwożliwe o dziwnych ruchach wojsk, świadczących, że wojna wyzwolenicza może się przemienić w wojnę bratobójczą, na polciechę wszystkich wrogów południowej słowiańszczyzny, którzy już teraz w sposób złośliwy zacierają ręce.

Ale kto wlał truciznę niezgody do stosunków między sprzymierzeńcami, które w sposób nadzwyczaj staranny były *a priori* uregulowane?

Wina polega na tem, że wojna ostatnimi czasy utraciła swój zamierzony charakter wyzwolenczy. Wojna wyzwolenicza skończyła się właściwie z chwilą, gdy Bułgarzy po całym szeregu niebawiałych zwycięstw odrzucili armję turecką za Czataldżę i Turcy w strachu panicznym zaproponowali zawarcie pokoju; już wówczas byli oni zdecydowani na oddanie wszystkich prowincji, które były włączone do umowy sprzymierzonych, a nawet chcieli dodać cośkolwiek.

Wówczas to przemówiła wojenna i państwowa próżność. Chęć uroczystego wjazdu do stolicy kalifów, chociażby w celu spaceru wojennego w Konstantynopolu i odwiedzenia meczetu św. Zofji, okazała się nielada pokusą.

Pamiętano również, że w Konstantynopolu można byłoby podktykować o wiele uciążliwsze warunki pokoju. Więc postanowiono przeforsować zdobycie Czataldży, ale tu niestety natrafili Bułgarzy na opór rozpaczliwy Turków i doświadczyli jedyne go za cały czas wojny niepowodzenia i jak się potem okazało stracili 15 tysięcy najlepszego wojska.

Powodzenie dodało Turkom otuchy i poprzedni ich skłonność do ustępstw, pod względem warunków pokoju, zastąpił upór.

I mająca się na ukończeniu wojna została podjęta na nowo i trwała kilka miesięcy, no i oczywiście za poniesione ofiary wskutek przedłużenia wojny Bułgarja zażądała nowych kompensat.

Serbja znalazła się w położeniu analogicznem. Ukoficzywszy wyzwolenie współbraci wspaniałem zwycięstwem pod Kumanowem, Serbja na podobieństwo Bułgarii, podjęła awanturniczą walkę o zdobycze terytorjalne, dogadzające ambicjom rządu, a obojętne dla narodu.

Poniesiono wielkie ofiary w celu przywłaszczenia sobie pożądanej dla Serbji części wybrzeża albańskiego. Gdy okazało się, że politycy serbscy na błędnych obrachunkach oparli stosunek wzajemny wrogo i przyjacielsko usposobionych dla nich potęg europejskich i pod naciskiem Austrii zmuszeni byli rozstać się z myślą zwiększenia swych posiadłości, Serbja poczęła zastanawiać się w jaki sposób wynagrodzić swe rozczarowanie i straty poniesione wskutek przedłużenia wojny.

Obecnie sprawa się tak przedstawia, że dwa państwa sprzymierzone, — Bułgaria i Serbja, — kłócą się między sobą i chce jedno drugiemu odebrać dzielnice zawojowane.

A Grecja też nie może się skarżyć na brak apetytu, lecz postępuje nieco chytrze, i wszystkie swe pretensje opiera na programie narodowym: bo któż zaprzeczy, że całe wybrzeże morza Egejskiego jest prawie całkowicie zamieszkałe przez plemiona spokrewnione z narodem greckim. Więc dla tej samej przyczyny nikt inny prócz Grecji nie powinien władać i wyspami Archipelagu (sic!). Tak twierdzą greccy mężowie stanu.

Smutnym zaiste jest fakt, że małe państewka bałkańskie z chwilą, gdy uwolniły ujarzmionych współbraci, rozpoczęły wojnę zaborczą i mają szczerą chęć ujarzmania!

Gdyby pokój zawarty został przez sprzymierzeńców bezpośrednio po osiągnięciu celu ideowego, wskutek którego podjęto walkę, wojna bałkańska zaskarbiła by sobie w dziejach świata miano szlachetnej i równowagą strat i zysków byłaby dla sprzymierzonych wyjątkowo pomyślną. Nie podlega wątpliwości, i ta okoliczność, że w tych warunkach wspaniałe zwycięstwo byłoby najtrwalszym cementem, który by umocnił przyjaźń sprzymierzonych, stwarzając trwałą federację państw Bałkańskich.

Ale chociaż kierownicy polityki państw sprzymierzonych pod wpływem walki hazardownej i upojeni

powodzeniem popełnili wiele błędów, jeżeli znamienny *raison d'état* pchnął ich na drogę strat poważnych, jednakże nie wierzymy, by mogli się jeszcze raz powtórzyć krwawy epizod pod Sliwnicą, z walk między serbami a bułgarami.

Hańbą byłoby, gdyby wojna rozpoczęta w imię wolności uciśnionych współbraci zamieniła się w wojnę, któraby spowodowała ujarznienie jednego narodu słowiańskiego przez drugi.

Mamy nadzieję, że demokracje południowo-słowiańskie już w takim stopniu dojrzały, iż nie dozwolą swoim rządcom na taki czyn, który trzeba było by nazwać samobójstwem, tak bardzo obiecującego dla jednego i nabawiającego strachu drugich, związku bałkańskiego.

Z. R.—122.

230 milionów na wzmocnienie niemieckiej.

Sejm pruski uchwalił nowe miliony „na wzmocnienie niemieckiej”. Na porządku dziennym obrad było „drugie czytanie” odpowiedniego projektu. Według sprawozdań telegraficznie nadesłanych posłowie niemieccy prawie wszyscy na ten dzień się stawili. Publiczności przybyło niewiele. W łóżach tylko tu i owdzie polacy.

Rozprawy rozpoczął konserwatywa, Winkler, który, wyrażając jednomyślną wolę swojego stronnictwa, domaga się zatwierdzenia projektu. Ubolewa on, że rząd nie przeprowadził dotychczas ustawy parcelacyjnej, która jest konieczną z względu na wzrastającą liczbę polskich banków parcelacyjnych. Zadaniem rządu powinno być wyłączenie wszystkich sił w celu popierania upadającej niemieckiej na kresach wschodnich.

Rząd powinien prowadzić w dalszym ciągu energiczną i wytrwałą politykę kresową, unikając jednak niepotrzebnej surowości i szykan.

Centrowiec, Zimmer, udowadnia, że postępowanie rządu w stosunku do polaków jest nonsensem; w dalszym ciągu swego przemówienia Zimmer protestuje przeciw niskiemu takowaniu wywłaszczonych majątków polskich, nazywając postępowanie takie zwykłą konfiskatą.

Wolnomysłny, Cardorff, twierdzi, że polacy swój rozwój ekonomiczny

zawdzięczają tylko Prusom. Gdyby byli oni wolnym i niezależnym państwem, to nie byłoby tem czem są obecnie. Opowiada dalej o agitacji przeciwnieckiej wśród polaków i dowodzi, że głównem siedliskiem agitacji polskiej są dwa seminarja duchowne, które wychowują kleryków polskich na agitatorów przeciwpolskich. Rząd powinien uzyskać w Watykanie zgodę na zamknięcie tych seminarjów.

Postępowiec, Kindler, radzi, aby ustawę omawianą obecnie rozciągnięto na całe państwo i odjęto jej tym sposobem charakter ustawy wyjątkowej.

W dalszej dyskusji nad ustawą kolonizacyjną zabiera głos minister rolnictwa Schoerlemer, który odpowiada na wywody poprzednich mówców i wskazuje na to, że gdyby nie było komisji kolonizacyjnej, to jeszcze większa liczba majątków niemieckich przeszłaby w ręce polskie.

Wywodom Cardorffa przyznaje minister słuszność; jest on również zdania, że duchowieństwo polskie rozwija działalność agitacyjną w kierunku polonizacji. Dalej oświadcza minister, że projekt parcelacji będzie mógł przedstawić Izbie na przyszłej sesji.

Zabiera głos poseł polski, Trąpczyński:

Jeśli staa włościański—mówi,— jak twierdzą wrogowie polaków, miał się w Polsce niedobrze, to chłopci w Niemczech czuli się o wiele gorzej. Niemcy właściciele ziemscy traktowali ich jako niewolników, a książęta niemieccy sprzedawali dziesiątkami tysięcy nawet do Ameryki. W historii niemieckiej znajdują się brudne karty, świadczące że płacono książętom niemieckim za każdego zabitego podczas wojny chłopca. Jeżeli zamało padło wynajętych chłopów niemieckich, to oficerowie otrzymywali nagane od panów, że nie wypełniali swych obowiązków i nie pędzili chłopów na rzeź, by większą za nich otrzymać sumę. Jeżeli—powiada poseł Trąpczyński—ujmujemy się, panowie za rusinami w Galicji, to mogę oświadczyć że rusini galicyjscy mają 5 tysięcy szkół ludowych i 5 gimnazjów, my zaś pod panowaniem pruskim, nie mamy ani jednej szkoły ludowej polskiej, a za prywatną naukę języka polskiego, rząd obsypuje nas karami. Stosujecie wszelako bojkot do nas, a bojkot ten proklamowały i proklamują władze rządowe. Wrogów pruskich narodu polskiego można podzielić na trzy kategorie, szczeniuchów, szczeniuchów i niewnych.

Komisja kolonizacyjna zaznacza się perfidją, a władze ustanowione dla szacowania majątków polskich,

przeznaczonych na wywłaszczenie, okradają polaków.

W odpowiedzi posłowi Trąpczyńskiemu, zabiera głos minister skarbu Lentze, który oświadcza, że polacy są nieustannem niebezpieczeństwem dla państwa pruskiego. Dlatego też polityka antypolska musi być prowadzona dalej energicznie w celu wzmocnienia niemieckiej na kresach.

Po ministrze wygłosił mowę socjalista Borhardt. „Polityka antypolska — mówi — jest niedorzecznością i socjaliści potępiają ją zasadniczo, — Prawa pruskie są wytworem przemocy, ale nawet tych praw rząd pruski się nie trzyma”. Przechodzi następnie do omawiania interpelacji ocjalistów, zgłoszonej w komisji budżetowej a domagającej się wyjaśnienia w sprawie nabycia majątku Chodowieck.

Mowa Borhardta wywołała parokrotnie wielką wrzawę.

Po krótkich rozprawach sejm przyjął projekt rządowy większością, na którą złożyły się przewanie głosy posłów narodowo-liberalnych i konserwatywnych.

Kolej tomaszowska.

W ciągu ostatnich lat dwudziestu — powiedziano we wniosku rządowym, złożonym świeżo Dumie — podnoszono niejednokrotnie sprawę połączenia linii warszawsko - kowelskiej kolei nadwiślańskich z siecią kolei austriackich.

W roku 1898 nastąpiło Najwyższe zatwierdzenie ustawy Towarzystwa kolei tomaszowskiej, przyczem kierunek kolei oznaczono od stacji Chełm przez Zamość i Tomaszów do miasteczka Bełżec z odnogą od Zamościa do Lublina.

Jednakże potrzebnego do budowy tej kolei kapitału nie zebrano i powyższa ustawa w roku 1906 straciła moc. Następnie przez kilka grup przedsiębiorców dokonano studjów linii kolejowych od kolei nadwiślańskiej do granicy austriackiej i złożono kilka ofert na budowę nowej kolei.

Należy wszakże zauważyć, że żadna z tych grup konkurujących dotychczas nie opracowała dokładnego projektu, a nawet nie zgromadziła dostatecznych materiałów, wyświetlających kwestję współzawodnictwa kolei pruskiej i austriackich z koleją tomaszowską o zachowanie dla siebie ruchu tranzytowego towarów pomiędzy Galicją a Gdańskiem.

Niezależnie od tego — brzmi dalej wnioski rządowy — należy wziąć

68) ARTUR GRUSZECKI.

KANDYDACI.

— Istotnie, pan radca odgadł stan mej duszy, — rozczulił się Milcer nad sobą, — serdecznie boleje, że muszę rozstać się z ludźmi, którzy posiadają wprawdzie wielkie zalety, ale nie dorosli do rozwiązania zagadnień chwili tak gorącej i ważnej. Od tylu lat żyło się z nimi, w serce wzrosły ich ideaty i dążenia, i co za ironia losu, że może w niedługim czasie znajdziemy się w przeciwnych obozach.

— Tak to się zdarza, — westchnął Szaradzewicz, — ja również w mej młodości należałem do nich... — i efektownymi słowami opowiadał zmianę swych przekonań, nie szczędząc patetycznych wykrzykników i gorzkich żalów, iż go zapoznawano i lekceważono.

Ta czuła rozmowa znużyła wreszcie Milcera i ażeby ją przerwać, oparł głowę na rękę i posępny milczał.

— I czem się pan radca tak martwi? — spytał Szaradzewicz ze współczuciem.

— Rozmyślał nad przyszłością

stronnictwa demokratycznego; jak się ono zorganizuje?

— O, mamy dosyć ludzi dzielnych, chętnych i zdolnych do objęcia posad i urzędów. Naturalnie w pierwszej linii jest szanowny pan radca. Wszak nie odmówi nam pan swej pomocy.

— Tylko dla szerszej, owocnej pracy, decyduję się przystąpić do was.

— To wiem i tem większy szacunek czuję dla pana radcy. Sądze, wraz z moimi politycznymi przyjaciółmi, że stanowisko wiceprezesa nie będzie zbyt utrudzające dla pana.

Milcer spojrział niedbale na swego gościa i rzekł zwolna:

— Muszę pana uprzedzić, że nie poczuwam się na siłach do zastępowania kogoś, to mnie nadto męczy i kępuje.

— A więc, czego pan żąda? — spytał ciszej Szaradzewicz zmierzwią go niechętnym okiem i powiedział po chwili:

— Pan stawia ciężkie warunki... pan taki świeży człowiek... nieznanym...

— Jak się panu podoba, — uśmiechnął się Milcer, — albo prezes, albo radzicie sobie sami.

— Hm... trudno mi samemu decydować... muszę zasięgnąć zdania moich przyjaciół politycznych.

Zwłoka ta rozdrażniła Milcera i rzekł z przekąsem:

— Sądziem, że pan, podobnie

jak ja, posiadasz nieograniczone pełnomocnictwo swego stronnictwa i że każde jego słowo zobowiązuje innych.

— Cieszę się zupełnem zaufaniem moich przyjaciół... ale żądanie pana wydaje mi się wygórowane.

— Ja się też wcale nie narzucam panom, chcecie, to dobrze; nie, to nie. Pan radca zechce zrozumieć, że dla lada drobnostki nie mogę narażać mej opinji.

— No, zapewne... ale też z próżnemi rękami nie mogę stanąć przed mojem stronnictwem.

— Wiem o tem, i zapewnij pan swoich, że będziemy rządili zupełnie na wzór konserwatystów. Wszelkie posady, urzędy, stanowiska mniej lub więcej wpływowe obsadzimy naszymi zwolennikami bez wyjątku, bo niema tak nikłej pozycji, którąby można lekceważyć. W razie potrzeby znajdziemy i stworzymy nowe urzędy płatne i dochodne. Miasto jest bardzo zaniedbane, musimy je doprowadzić do porządku, a do tego trzeba będzie ludzi zaufanych i to bardzo wielu. Zyskają na tem przemysłowcy, kupcy, dostawcy, robotnicy... Nikt nie będzie się mógł skarżyć na brak zajęcia i posad.

— No, tak... słowa pana napelniają mnie otuchą. Dość już mamy tej zaśniedziałości, tego groszowego oszczędzania i skąpienia. Takiego człowieka nam trzeba jak pan, i my

postawimy kandydaturę pana na prezesa, ale pod warunkiem.

— Jakim?

— Zmiany w urzędach i posadach przeprowadzi pan wspólnie z meżami naszego zaufania... daruję pan, ale zamało znasz stosunki miejskie.

— Zgoda, panie radco, — wyciągnął Milcer rękę.

— I jeszcze jedno...

— Słucham.

— Przystąpienie do naszego stronnictwa musi być jawne i to przed wyborami.

— A jeśli potem skrewicie?

— Daję najświętsze słowo honoru w mojem imieniu i w imieniu mego stronnictwa.

— Przyjmuję, ale zapowiadam wyraźnie, gdybyście bałamucili, znajdzie sposób zniweczenia waszej większości.

— Wiem o tem, — uśmiechnął się Szaradzewicz — i cieszy mnie, że zgoda nasza przyszła do skutku dla dobra miasta i kraju.

— Gdybym na chwilę o tem zwątpił, wyrzekłbym się wszystkiego, i wrócił do mych prac naukowych, — upewniał Milcer.

— Wierzę temu najzupełniej, — podał mu rękę Szaradzewicz i wkrótce wyszedł.

(D. a. n.)

pod uwagę opinję, wyrażoną w Najwyższej zatwierdzonej komisji do wszczęcia stronnego zbadania sprawy kolejowej w Rosji, a mianowicie opinję, że nie można powierzać budowy nowych kolei w Królestwie Polskiem towarzystwom prywatnym, zwłaszcza w miejscowościach nadgranicznych. Dzisiejsza sytuacja polityczna — brzmi wniosek — wzmacnia jedynie ten punkt widzenia.

W takich warunkach — czytamy dalej — byłoby zbyt bezczynie zezwalać na dalsze starania i oferty przedsiębiorców prywatnych i, gdyby budowa linii tomaszowskiej była uznana za konieczną ze względów strategicznych lub ogólnopństwowych, należałoby ją wykonać staraniem i kosztem skarbu.

W celu wyjaśnienia wszechstronnego tej kwestji, należy przedewszystkiem przeprowadzić studia kolei tomaszowskiej kosztem skarbu i dokonać tych studiów w lecie roku bieżącego.

Długość kolei Lublin—Zamość—Tomaszów—Bełżec z odnogą Zamość—Chełm wynosi około 200 wiorst. Licząc, że koszt studiów wyniesie 200 rub. na jedną wiorstę potrzeba wyasygnować na te studia 40 tys. rubli.

Wniosek rządowy kończy się żądaniem powyższej sumy.

Wiadomości ogólne.

○ **Nowa ustawa o powinności wojskowej** dotyczyć ma, jak donoszą „Stoliczn. Wiesti”, również osoby, które odslużyły powinność wojskową według dawnej ustawy. Pomiedzy innymi, wszystkim oficerom, chorążym i ochotnikom rezerwy termin pozostawania w rezerwie zostaje powiększony według nowej ustawy, mimo to, że odslużyli oni powinność wojskową według ustawy dawnej.

○ **Emerytury dla lotników.** Rada wojskowa postanowiła, że lotnicy wojskowi otrzymywać mają emeryturę szybciej niż inni funkcjonariusze wojskowi, mianowicie ma być im liczona 5 lat za 7; jednakże każdy lotnik, który chce ubiegać się o emeryturę, musi w ciągu r. b. przebyć w powietrzu ogółem nie mniej niż 10 godzin, przyczem zaliczone są tylko takie wloty, które trwają co najmniej 15 minut.

○ **Licytacje.** Z powodu wadliwego informowania przez organy urzędowe przedsiębiorców o corocznych licytacjach na reperację szos gubernialnych, wytworzyło się koło przedsiębiorców, którzy zmonopolizowali te roboty. Wskutek tego osiągnięte na licytacjach obniżki od cen kosztorysowych są zbyt małe, roboty zaś reperacyjne wykonywane źle ze szkodą ludności. Wobec tego generał gubernator warszawski polecił wszystkim gubernatorom, aby o licytacjach na roboty drogowe informowano ludność ile można szerzej.

Ze świata.

□ **Burmistrz rabusiem.** — Przed trzema miesiącami wywołało sensację uwięzienie burmistrza m. Gentilly, we Francji, garbarza Pirou, pod zarzutem rabunku, dokonanego na dwu samotnych kobietach. Pirou przez rabunek chciał wejść w posiadanie pieniędzy, gdyż stał u progu bankructwa.

Dnia 19 bm., trybunał przysięgłych skazał go za usiłowane morderstwo rabunkowe na 15 lat robót przymusowych.

□ **Oryginalny zawód.** Trudno byłoby wyobrazić sobie, że można zarabiać na życie usiłowaniem odbierania sobie życia. Okazuje się, że w Paryżu mieszka pewien obywatel, który zarabia w ten sposób i żyje nieźle.

W najruchliwszym miejscu osobnik ów rzuca się do Sekwany. Naturalnie natychmiast go wyciągają, zbiera się tłum, syją się pytania. — Topielec objaśnia, że postanowił się

utopić z braku środków do życia, a ludzie o dobrym sercu dają jalmużnę. Następnego dnia znowu topi się w innym miejscu i znów zbiera pieniądze.

Niedawno pewien pan poznał go i zdemaskował. Tłum tak się tem rozgniewał, że wrzucono go do Sekwany z powrotem i kazano wydostać się bez pomocy. Okazało się, że sprytny topielec pływa doskonale.

Z Cesarstwa.

△ **Pasażerowie bez biletów.** Ministerjum komunikacji zebrało wiadomości o rezultatach kontroli pociągów na rządowych drogach żelaznych w r. 1912.

W roku sprawozdawczym pociągów wożących pasażerów, t. j. nadzwyczajnych, kurjerskich, pospiesznych towarowo - osobowych było 307,866 podmiejskich i 542,052 innych.

W pociągach tych robili kontrolę, prócz konduktorów, przedstawiciele kontroli państwowej, zawiadowcy stacji i inifunkcjonariusze. Za cały rok sprawozdawczy zrobiono kontrolę w 213,567 pociągach podmiejskich i 500,330 innych. Wykryto podczas wszystkich kontroli 904,118 pasażerów bez biletów.

Z pasażerów tych powinni byli ściągnąć 616,425 rb. kar, lecz wyegzekwowano wszystkiego 377,691 rb. 60 kop., inni odmówili zapłacenia kary, więc żandarmerja kolejowa spisała na nich 152,349 protokołów na ogólną sumę 238,733 rb. 40 kop. Za przewożenie pasażerów bez biletów wydalono w roku sprawozdawczym 53 nadkonduktorów, 305 konduktorów i 178 innych funkcjonariuszów kolejowych. Prócz tego za toż samo przestępstwo skazano 17000 funkcjonariuszów kolejowych.

△ **Samobójstwo studenta z nędzy.** W niedzielę wieczorem rzucił się do Newy w Petersburgu student instytutu elektrotechnicznego, Osiński. Dyżurujący policjant rzucił mu pas ratunkowy, lecz silny prąd wody odniósł tonącego na drugą stronę rzeki, tam rzucono mu drugi pas ratunkowy, który tonący pochwycił. Osińskiego wydobyto w stanie nieprzytomnym.

Po zastosowaniu środków lekarskich Osiński oświadczył, że do samobójstwa popchnęła go ostateczna nędza, gdyż w ostatnich dniach cierpiał głód.

△ **Pod kuratelę.** „Russkoje słowo“ donosi, jakoby w Petersburgu zamierzono wziąć pod kuratelę majątkową Szachowa, przez uznanie go za chorego na pomieszenie zmysłów. Szachow jest znanym filantropem, który udziela znacznych zapomóg uczniom i studentom, wydalonym z zakładów naukowych i przymuszonym do kończenia wykształcenia swego zagranicą.

Z Litwy i Rusi.

× **Panama kolejowa.** Powrócił do Petersburga z Kijowa Ławrow, delegowany do uzupełnienia śledztwa w sprawie nadużyć na kolejach południowo-zachodnich. Jak informują, Ławrow zakomunikował Ruchłowi, że wielu „patriotów“, członków „Związku narodu rosyjskiego“ i nacjonalistów, brało udział w nadużyciach i kradzieżach kolejowych.

Wiadomości krajowe.

+ **Napad.** W tych dniach pod lasem na szosie z Morawicy do Kielc o 2 wiorsty za Morawicą, na powracającej z Kielc do Chmielnika lando z 7 pasażerami (w tem 4 żydów) napadło trzech uzbrojonych młodzieńców, którzy odrazu dali kilka wystrzałów w szyby pojazdu i pod grzę śmierci zrabowali tysiąc kilkaset rubli napadniętym.

Na miejsce wypadku udał się za-

raz pościg policyjny, który jednak nie doprowadził na razie do ujęcia zbiegłych bandytów.

Wobec nowego prawa.

Łódzkie Tow. lekarskie poświęciło wieczór wczorajszy obradom nad sprawą organizacji pomocy lekarskiej w fabrykach, na zasadzie prawa z d. 6 lipca 1912 roku, o ubezpieczeniu robotników na wypadek choroby i od nieszczęśliwych wypadków.

Posiedzenie zagał wiceprezes Tow., dr. Sterling, wyjaśniając cel, w jakim zostało zwołane.

Następnie dr. W. Pinkus wygłosił długi referat, omawiający pomoc lekarską w fabrykach w ogólności i zapomogi pieniężne zagranicą i u nas.

Po referacie dr. Pinkusa, zabral głos dr. Skalski, który zapoznał zebranych z referatem dr. Grabowskiego, omawiającym nowe prawo o ubezpieczeniu robotników.

Streściwszy zasady nowego prawa, dr. Grabowski rozpatruje je krytycznie. Zaznacza, że prawo to obejmuje znacznie mniejszą liczbę osób i warunków, aniżeli prawodawstwo ubezpieczeniowe niemieckie lub austriackie, albowiem ma być stosowane tylko do pracowników przedsiębiorstw fabryczno - przemysłowych, tramwajowych, komunikacji rzecznej i górniczych, podlegających inspekcji fabrycznej lub górniczej, z pominięciem rzemieślników, pracowników budowlanych, rolnych i tp. najemników.

Ubezpiecza ono poszkodowanych wskutek nieszczęśliwych wypadków w zupełności, położnicę — na przeciąg 6 tygodni, chorych zaś na przeciąg 26 tygodni, bez możliwości prolongaty wydawania zapomóg; zapewnia chorym członkom kas bezpłatne leczenie: nie mogącym pracować na przeciąg czasu 4-miesięcznego, a niezdrowym pracującym na cały czas pozostawiania ich członkami kasy.

W porównaniu z normami dotychczas obowiązującymi, nowe prawo ma tę wyższość, że ubezpieczeniu obowiązkiem podlegają nie tylko robotnicy, lecz także i inni pracownicy przedsiębiorstw fabrycznych, za wyjątkiem zatrudnionych w oddziałach handlowych przedsiębiorstw. Natomiast zwiężony został zakres udzielania pomocy lekarskiej robotnikom na koszt właścicieli przedsiębiorstw, tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym, ponieważ w nowym prawie niema mowy o leczeniu chorych robotników w ich mieszkaniach, obowiązek zaś zarezerwowania miejsca w szpitalach dla chorych robotników, zamieniono na obowiązek uiszczenia przez fabrykantów urzędowo ustanowionej opłaty za leczenie szpitalowi, do którego chory robotnik został przyjęty.

Właściciele przedsiębiorstw mogą na zasadzie nowego prawa zakładać własne szpitale, mogą, co do leczenia chorych robotników, zawrzeć umowę z publicznymi szpitalami, z lecznicami prywatnymi, z kasami chorych wreszcie — lecz czy zechcą to uczynić?

Prawo nie określa ani w jaki sposób, ani też przez kogo ma być dawana pomoc ambulatoryjna, pomoc w razie nagłego zasląbnienia, lub wypadku nieszczęśliwego, oraz pomoc położnicza. Wydanie obowiązujących w tym względzie przepisów będzie rzeczą Rady do spraw ubezpieczenia robotników. Właściciele przedsiębiorstw, na zasadzie nowego prawa, mogą również wejść w umowę z publicznymi szpitalami, z lecznicami prywatnymi, lub z kasami chorych, co do pomienionych postaci pomocy.

W sprawie udzielania zapomóg nowe prawo jest hojne. Wypływa to ze źródła pochodzenia fundusów kas chorych, których trzy piąte składają robotnicy, dwie piąte zaś właściciele przedsiębiorstw. W porównaniu z prawodawstwami austriackim i niemieckim, na zasadzie którego właściciele przedsiębiorstw składają tylko jedną trzecią fundusów kas chorych i są zarazem u-

wolnieni od kosztów leczenia robotników — robotnicy w państwie rosyjskiem są lepiej sytuowani.

Kasy chorych posiadają przywileje osób prywatnych. Poza tem, jeśli przyjmą na siebie leczenie członków, mogą zakładać własne ambulatorja, lecznice, przytułki położnicze i t. p. O tem jednak aby związki kas chorych mogły na wzór związków kas chorych w Niemczech, walczyć z gruźlicą, alkoholizmem, śmiertelnością dzieci, z warunkami antyhygienicznymi mieszkań robotniczych nowe prawo nic nie mówi. Nawet sprawa zlania się kilku kas jest zależna od miejscowego urzędu do spraw ubezpieczenia robotników, który w tym względzie stosuje się do instrukcji, te zaś, mogą być przeciwne tworzeniu się większych organizacji robotniczych.

W zakończeniu referatu dr. Grabowski wylicza ile mniej więcej przedsiębiorstw i robotników w Łodzi podlega wzorowemu prawu, ile przypuszczalnie będzie kas chorych i jak wielką można przewidywać roczną sumę wpływów.

W Łodzi w r. 1911 podlegało inspekcji fabrycznej 786 przedsiębiorstw, zatrudniających 94,069 robotników. Z tej liczby 541 zakładów z 91,609 robotników podlega ubezpieczeniu, po za obrębem zaś nowego prawa, pozostanie 245 (32,5 proc.) zakładów mniejszych zatrudniających 2460 (2,6 pr.) robotników.

Wobec tego, że w Łodzi jest 80 zakładów przemysłowych z liczbą robotników powyżej 200, w początkach powstanie prawdopodobnie 80 samodzielnych kas chorych, z liczbą członków 64,744 i 25—30 kas wspólnych, z których każda obejmie przeciętnie 15—20 przedsiębiorstw i 800—1000 członków.

Ponieważ normalnie przeciętny roczny zarobek robotnika w Łodzi stanowi 330 rb., to roczny dochód kas chorych przy maksymalnym obłożeniu (3 i jedna trzecia proc.) wyniesie prawie 1 milion rubli (600 tys. od robotników i 400 tys. od właścicieli przedsiębiorstw), z którego jedna trzecia, czyli 333 tys. rb. może być wydatkowana na leczenie rodzin członków kas.

Jeśli by właściciele przedsiębiorstw zgodzili się na udzielanie pomocy lekarskiej członkom kas chorych przez kasy i wnosili z tego powodu do ich fundusów 2 i jedną piątą proc. w stosunku do zarobku robotników, to wpływy te zasiliłyby kasy, w ciągu pierwszego roku działalności, sumą 665 tys. rb.; łącznie ze składkami obowiązkowymi (1 milion rb.) uczyniłyby to w ciągu roku z górą półtora miliona rb., czyli więcej niż 5 i pół w stosunku do zarobku robotników.

W Niemczech maksymalne wpływy do kas chorych stanowią 8 proc. w stosunku do zarobków; jeśli by więc do kas w Łodzi wpłynęła o 3 i pół proc. więcej, to, mimo, że gorsze u nas warunki pracy i gorsze wogóle warunki higieniczne przyczyniają się do wzrostu liczby zasiłbnic wśród robotników, niemniej jednak przynależytej organizacji, można, rozporządzając sumą półtora miliona rb. rocznie, jeśli nie w zupełności, to w każdym razie w znacznej mierze zadośćuczynić potrzebom lecznictwa fabrycznego u nas.

W zakończeniu porządku dziennego, dr. Pinkus mówił o niektórych kwestjach z zakresu nowego prawa, o stanowisku przemysłowców i robotników wobec tego prawa, o stanowisku lekarzy wobec zmian i o potrzebie specjalnej organizacji lekarskiej. Kwestje te mają głównie na celu wzmocnienie pomocy lekarskiej w fabrykach i polepszenie bytu, marnie dziś wynagradzanych, lekarzy fabrycznych.

Sprawę tę przekazano kołu lekarzy fabrycznych, które ma zwołać zebranie ogólne lekarzy łódzkich.

Jutro odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 i pół do 7 i pół wiecz.

Z sali obrad.

Comité obywatelski.

Wczoraj wieczorem pod przewodnictwem p. Daubego odbyło się XVIII z rzędu posiedzenie komitetu obywatelskiego dla niesienia pomocy robotnikom pozbawionym pracy.

Zebrań było dość liczne, gdyż prócz opiekunów obwodowych obecni byli opiekunowie rewirów.

Po przeczytaniu protokołu z zebrań poprzedniego przewodniczący wniósł na porządek dzienny sprawę dalszego wydawania zapomóg bezrobotnym. Rozwinięta się nad tą kwestją bardzo ożywiona dyskusja, a w końcu zgłoszono do przyrządzenia dwa wnioski, pierwszy by przerwać wydawanie zapomóg na tydzień i drugi by przerwać zupełnie wydawanie zapomóg.

Wnioski te przyrządzeniu poddało pod głosowanie i ogromną większością głosów postanowiono zupełnie przerwać wydawanie zapomóg i zwinąć obwód i rewiry.

Zebrań likwidacyjnych odbędzie się za dwa tygodnie, to jest dnia 7 maja, wówczas ostatecznie zdecydowana będzie sprawa pozostałej sumy.

Zasadniczo postanowiono utrzymać centralę komitetu obywatelskiego.

Komitet robót publicznych rozpoczyna pracę w nadchodzący poniedziałek prowadzone będą roboty przy uporządkowaniu ulicy Miłsza i zabrakowaniu Rokicińskiej po lewej stronie od miasta.

Prace te zatrudnią 300 robotników na przeciąg czasu od 4 do 5-ciu tygodni.

Wogóle komitet obywatelski zatrudni 500 robotników.

Naogół ilość bezrobotnych zmniejsza się gwałtownie, obecnie cyfra otrzynujących zapomogi nie przekracza 2-tysięcy.

Do dnia wczorajszego do kasy komitetu obywatelskiego wpłynęło 37,897 rub. 11 kop.

Z sumy tej wydano w dniu wczorajszym opiekunom obwodowym dla rozdania między bezrobotnych 5,183 rub. 35 kop. co wraz z dotychczas na ten cel wydaną sumą wynosi 82,469 rub. 61 kop.

Pozostała w rozporządzeniu komitetu obywatelskiego suma wynosi 15,427 rub. 50 kop. R.

Bank Handlowy w Łodzi.

Na zapowiedziane na wczoraj, o godz. 5 po południu, zwyczajne zebranie ogólne Banku Handlowego w Łodzi (w gmachu przy ul. Średniej № 18), przybyło 11 akcjonariuszów, reprezentujących 15,061 akcji i mających prawo do 179 głosów.

Zagait zebrań przez rady, p. Edward Herbst, na wniosek którego uczono przez powstanie z miejsc pamięć zmarłego członka rady, prezesa zarządu, s. p. Rudolfa Zieglera.

Na przewodniczącego powołano tegoż p. Herbst, on zaś na asesorów zaprosił pp. Kindlera, Alberta Zieglera i St. Jarocińskiego, a na sekretarza p. Izzydora Zanda.

Po przyjęciu sprawozdania i bilansu za rok 1912 postanowiono, zgodnie z wnioskiem rady, rozdzielić zysk czysty w sumie 1,301,870 rb. 24 kop., przeznaczając na dywidendę 11 proc., czyli 27 rb. 50 kop. od każdej akcji.

Przewodniczący zakomunikował, że w Lublinie Bank nabył nieruchomości Kozminek, za sumę 105,000 rb. w celu przeniesienia tam składów towarów, znajdujących się dotychczas w wynajętym domu.

Zebrań zesztoroczne upoważniło radę do otwarcia oddziałów w Częstochowie, Sosnowcu, Kaliszu, Włocławku i Tomaszowie. Z wowodu nieprzyjanych okoliczności, rada z upoważnienia tego nie skorzystała. Obecnie zebranie ogólne upoważniło radę do podjęcia w ministerjum starań o otwarcie wzmiankowanych oddziałów, oraz oddziałów miejskich w Łodzi i Warszawie.

Zwyczajem lat ubiegłych, zebrani upoważnili radę do wydatkowania na cele dobroczynne i kulturalne 10,000 rb. Na miejsce ustępującej z kadencji obrano ponownie przez

aklamacją: do rady pp. K. Scheiblera, dr. Biedermana, Henryka Herbsta i Teodora Endera, oraz na kandydata p. Leona Herbsta.

Do komisji rewizyjnej powołano pp. St. Kossutha, L. Albrechta, H. Fuxa, J. Jarzębowski i L. Korala.

(f)

Kronika.

— (r) **Rozporządzenie gubernatora.** Gubernator piotrkowski, p. Jaczewski, rozesał do wszystkich zarządów gminnych okolic, w którym zapowiedziano, że pisarzem gminnym wzbronione jest opracowywanie planów budowlanych, kosztorysów i wszelkich robót technicznych.

— (r) **Z Banku państwa.** — Z okazji świąt Wielkanocnych st. st. wszystkie oddziały Banku państwa, za wyjątkiem dyskontowego, czynne były tylko od 10 rano do 1 po południu.

Jutro, w sobotę, w niedzielę, w poniedziałek, wtorek i we czwartek, wszelkie operacje Banku będą zawieszane.

W środę, 30 b. m., oraz w piątek, 2 maja i w sobotę, 3 maja biura Banku otwarte będą od 10 rano do 1 po południu.

Weksele do dyskonta przyjmowane będą we środę, dnia 30 b. m., a pieniądze za nie wypłacane będą dopiero w piątek.

— (o) **W sprawie podatku od nieruchomości.** Wobec wyników w ostatnich czasach nieporozumień w sprawie zniesionych przez manifest z dnia 6 marca r. b. podatków od nieruchomości, piotrkowska izba skarbową nadesłała do tutejszych władz policyjnych wyjaśnienie treści następującej: „Zaległości podatku z nieruchomości miejskich za rok 1912 podlegają ściąganiu wraz z karą, ustanowioną przez artykuł 54 prawa z dnia 19 czerwca 1912 r. nie od dnia 1 stycznia r. b., lecz za pierwszą połowę roku od 1 lipca roku 1912 i za drugą połowę od dnia 1 stycznia 1913 st. st., ponieważ na zasadzie tegoż manifestu zniesiono połowę zaległości z karami od podatku od nieruchomości w miastach, osadach i miasteczkach Królestwa Polskiego za rok 1912 z karą do 1913 roku od pomniejszonego podatku, a nie od podatku, ustanowionego prawem z dnia 6-19 czerwca 1913 r., którego zaległości ani kary nie są zniesione”.

— (r) **Warszawa — Łódź.** — Z wprowadzeniem nowego rozkładu biegu pociągów z dniem 1 maja r. b. na kolei warszawsko-wiedeńskiej w bezpośredniej komunikacji pomiędzy Warszawą a Łodzią i odwrotnie kursować będą codziennie cztery pary pociągów w porządku następującym:

Z Warszawy do Łodzi wychodzić będą pociągi: № 31 o godz. 7 min. 33 rano; № 33 — 1 m. 55 po południu; № 35 — 4 m. 55 po południu i № 37 — 7 m. 50 wieczorem i przychodzić do Łodzi: o godz. 10 m. 40 rano; 4 m. 38 po południu; 8 m. 8 wiecz. i 11 wiecz.

Z Łodzi do Warszawy wyprawiane będą pociągi: № 32 o godz. 7 m. 20 rano; № 34 — 12 m. 50 po południu; № 36 — 5 m. 45 po południu i pociąg № 38 — 8 m. 45 wiecz. i przybywać do Warszawy: o godz. 10 m. 28 rano; 3 m. 54 po południu; 8 m. 22 wiecz. i o 11 m. 49 wiecz.

Z pomiędzy wymienionych pociągów bezpośredniej komunikacji pomiędzy Warszawą a Łodzią, pociągi № 33 i 38 kursować będą na oddziale Warszawa — Skierniewice i odwrotnie, bez zatrzymywania się na stacjach pośrednich.

— (f) **Handel z Ispahanem.** Łódzki komitet giełdowy otrzymał od ministerjum handlu i przemysłu następujący dane o stanie handlu w Ispahanie:

W porze obecnej droga na Sziraz jest zamknięta i z południowych łączników okr. ispańskiego funkcjonuje tylko droga na Achwas. Droga ta w ciągu stycznia r. b. dostarczona około 30,000 bel manufaktury angielskiej.

Ostatniemi czasy ceny manufaktury angielskiej spadły o 15 procent,

cenę manufaktury rosyjskiej pozostały bez zmiany, a mimo to cieszy się ona dobrym zbytem.

Wyroby manufakturowe firm naszych zdobyły sobie pierwszeństwo na rynku ispańskim i ludność kupuje je chętnie. Dalsze powodzenie zależy w zupełności od fabryk, które powinny się przystosować do potrzeb tamtejszego rynku i punktualnie wykonywać obciążenia ispańskich odbiorców.

Zniżka cen na wyroby manufakturowe angielskie miała na celu wycofanie z rynku manufaktury rosyjskiej. Manipulacja ta jednak nie powiodła się absolutnie, i ani na chwilę nie doprowadziła do obniżenia cen tej ostatniej, co jednak wcale nie wpłynęło ujemnie na popyt.

— (o) **Norma procentowa w szkołach.** W ostatnich czasach notowano w prasie o ustanowieniu przez ministerjum oświaty 15-procentowej normy przyjmowania uczniów do średnich zakładów naukowych.

Jak się obecnie dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, od roku bieżącego dyrektorzy miejscowych średnich zakładów naukowych będą stosowali tę normę w myśl uchwały rady ministrów z dnia 22 sierpnia 1909 roku nie w stosunku 15 procent ogólnej liczby uczniów danego zakładu naukowego, lecz w stosunku do ogólnej liczby nowo przyjętych uczniów.

— (f) **Na wystawę.** Szkoła handlowa kupiectwa łódzkiego wysłała na wystawę higieniczną w Petersburgu, która odbędzie się w maju, szkice swoich sanitarno-higienicznych urządzeń, oraz tablice statystyczne dotyczące stanu zdrowia uczniów.

— (f) **Odznaczenie.** Architekt Henryk Hirsberg, łódzianin, otrzymał nagrodę na konkursie budowy gmachu dla Stowarzyszenia techników w Petersburgu za udany projekt.

P. Hirsberg otrzymał już kilka różnych nagród na konkursach budowlanych w Królestwie i Cesarstwie.

— (s) **Na wpisy.** W poniedziałek, dnia 28 b. m., o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w teatrze Popularnym (przy ulicy Konstanyńskiej № 16), przedstawienie amatorskie, zorganizowane staraniem wychowanki pensji pani J. Tymienieckiej.

Odegrane zostaną dwa utwory sceniczne: „Teatr amatorski”, komedia w dwóch aktach M. Bałuckiego i „Wesele na Prądniku”, obraz ludowy w dwóch aktach (ze śpiewami i tańcami) Al. Ładnowskiego.

Reżyserję wieczoru amatorskiego objął p. T. Orłowski.

Tańce ułożył p. F. Pruszyński, znany i ceniony amator w szerokich kołach naszego miasta.

Kierownictwo chórów scenicznych objął dyrektor Towarzystwa śpiewaczego dr. żel. fabryczno-łódzkiej pan Szczeptański.

Nie wątpimy, że rodzice i opiekunowie uczeni pensji p. T., liczne zastępy byłych jej wychowanki, oraz wszyscy życzliwie odnoszący się do kilkunastoletniej sumiennej pracy pedagogicznej przełożonej zakładu, pośpieszą w dniu oznaczonym do teatru, by poprzeć czynnie cel tak pożyteczny i szlachetny, jak niestanie pomocy pragnącej się kształcić niezamożnej dziewczynie, która w znacznej liczbie zdobywa wiedzę w zakładzie naukowym p. Tymienieckiej.

Bilety są do nabycia do dnia 28 b. m. na pensji u pani Tym. ulica Widzewska № 42, II gie piętro front; w dzień przedstawienia przy kasie teatralnej od godziny 10 rano aż do końca przedstawienia.

— (r) **Wyjaśnienie.** We wczorajszym numerze w zmlance p. t. „W obronie czeł własnej” nadmieniono, że do mieszkania Adolfa Talika przyszli urzędnicy tutejszej poczty i telegrafu, tymczasem byli to pracownicy telefonów.

— (o) **Poszukiwanie spadkobierców.** Piotrkowski wydział hipoteczny poszukuje spadkobierców następujących osób: Wilhelminy Hurdzian, Łukasza Szymańskiego, Franciszka Denisa, Juliusza-Henryka Zysmana, Gustawa Zysmana, Marji Zysman, Gotliba Cereckiego, Balbiny Derawenda, Izabelli Kuczborskiej, Ka-

zimierza-Władysława Nowickiego, Jakóba Święcickiego, Stanisława Gossa, Tomasza Bednarkiewicza i Ludwika Grzelaka.

Takiż łódzki wydział poszukuje spadkobierców następujących osób: Kuwy Klejda, Chemji Borenstejna, Wolfa-Wolka Szejnmana, Gołdy Berger, Dawida Morgenszterna, Pawła-Adama i Olgi małż. Zauer, Olgi Dergield, Bertę Teszich, Szaji-Abrama i Chany (Anny) małż. Wiślickich, Luizy Sakowskiej, Zeligą Dawidowicza, Józefa Borkowskiego i Augusta Johana Szwarczula.

— (r) **Znalezione dokumenty.** Naczelnik poczty przesał do wydziału śledczego następujące dokumenty, znalezione w skrzynkach do listów:

Paszporty na imię: Jana Kasin-skiego, Reinholda Lentza, Brygidy Niemojewkiej, Szmula Djamenta, Szai Szlyrtusa, Jana Lipińskiego, Icka Kaca, Michała Ewerna, Józefa Petermana, Adama Sosin-skiego, Lejby Zimerma, Władysławy Ogonowskiej, Antoniny Gosławskiej, Józefa Dąbrowskiego i Władysława Losa; paszport zagraniczny na imię Moszka Wale-raucha; książeczki legitymacyjne na imię Jana Briksa i Józefa Brzezińskiego; weksle na imię M. Kahana, Reichera i Adolfa Abramowicza; książeczki legitymacyjne na imię Ajdli Buchman i Sury Katz, oraz karty pocztowe na imię Andrzeja Przybyłaka, Leonarda Roszaka i Bronisława Dudka.

Wypadki.

— (o) **Aresztowanie.** Wczoraj, około godziny 5 po południu, agent wydziału śledczego zauważył na ulicy Konstanyńskiej jakichś dwóch mężczyzn i dwie kobiety, którzy wydali mu się podejrzanymi, wobec czego przybliżył się do nich w celu aresztowania, co widząc jedna z tych kobiet, korzystając z dużego ruchu, zbiegła, resztę zaś osób zatrzymano.

Są to Stanisław Wiśniewski, 18 lat, Stefan Laskowski, 19 lat i Ewa Wojtczak 17 lat, którzy już niejednokrotnie odsiadywali karę za kradzieże.

Przy każdym z aresztowanych znaleziono po jednej butelce soku, prawdopodobnie, pochodzące z kradzieży.

Wszystkich dla dalszego dochodzenia osadzono w areszcie przy wydziale śledczym.

— (o) **Miły robotnik.** Zamieszkały przy ul. Południowej № 9 Alaetdin Romaszkin, zawiadomił policję, iż kilka dni temu dał swojemu robotnikowi Mochametdinowi Anirowowi różne towary manufakturowe dla sprzedaży na mieście. Anirow, wzięwszy towar zbiegł z Łodzi. Wartość przywłaszczzonego towaru wynosi 174 rb.

— (o) **Kradzież z włamaniem.** Onegdaj w nocy, niewiadomi złodzieje, włamawszy zamki, dostali się do sklepu kolonialnego Moszka Fidlra, przy ul. Południowej № 8 i skradli różne towary, wartości około 200 rb. i 12 rb w gotówce.

Ze sklepu Fiszla Faktora, przy ul. Widzewskiej № 16, niewiadomi złodzieje skradli portjery wełniane wartości 300 rb.

Agenci wydziału śledczego aresztowali Izzydora Blimela, 48 lat, oddawna poszukiwanego przez sądziego śledczego 2 rewiru powiatu łaskiego pod zarzutem szantażu.

— (p) **Z głodu.** Przy ul. Staro-Zarzewskiej № 65 uległa pełnemu wyczerpaniu sił z głodu, pozostająca bez zajęcia i mieszkania robotnica Weronika Kuskowska lat 17.

— (p) **Przygniecenie.** Na ul. Brzezińskiej № 23, woźnica Michał Kowalczyk, lat 48, przygnieciony beczką napełnioną naftą uległ nadwyrężeniu krzyża i zgnieceniu klatki piersiowej. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala Poznańskich.

— (p) **Brak dozoru.** Przy ul. Nowomiejskiej № 18 wypadł z okna 2 piętra pięcioletni syn kupca Chil Fiszman. Nieszczęśliwy chłopiec uległ pęknięciu czaszki.

Zamiejscowa.

— (z) **Tow. szerzenia wie-**

dawno w Zgierzu czytelnia Tow. szerzenia wiedzy im. Bolesława Prusa, liczy już przeszło 200 abonentów, — którzy wypożyczyli dotychczas z górą 2,200 tomów dzieł różnej treści. Ilość wypożyczonych książek w jednym dniu wynosi przeciętnie 50 tomów. A ponieważ czytelnia otwarta jest dla publiczności dwa dni w tygodniu, przeto tygodniowo czytelnia wydaje abonentom przeciętnie 100 książek.

W ostatnich czasach frekwencja wzrasta się z dniem każdym.

(o) Aresztowanie złodziei. Strażnicy ziemscy aresztowali w gminie Radogoszcz znanych złodziei: Edwarda Pińskiego, 25 lat i Stanisława Dybowskiego, 23 lat, przy których znaleziono 9 wytrychów i inne narzędzia złodziejskie. Osadzono ich w areszcie.

Ze sceny i estrady.

Teatr Polski (Cegielniana 68).

Z kancelarii teatru komunikują nam:

Dziś, jutro i w sobotę — widowisko zawieszono.

W niedzielę, o godz. 8 i pół po poł., po cenach popularnych, jedna z najcenniejszych komedji Al. hr. Fredry p. t. „Dożywocie” z p. Orlińskim w roli „Łatki”; o godz. 8 m. 15 wiecz. „Ulubieniec kobiet”.

We wtorek, d. 29 b. m., na benefis utalentowanego artysty i reżysera p. Janusza Orlińskiego, daną będzie ostatnia nowość repertuaru warszawskiego, głośna satyra p. t. „Książatko”.

Obsadę tej nowości tworzą panie: Maliszewska, Czechowska, Neromska, oraz pp.: Orliński, Rodmund, Łuczak, Daszyński, Leszczyński, Kadnowski, Tański i Larewicz.

Bilety już są do nabycia.

Teatr Popularny.

Z kancelarii teatru komunikują nam:

We czwartek, piątek i sobotę, z powodu świąt przedstawienia zawieszono.

Repertuar ostatniego tygodnia sezonu.

W niedzielę dwa przedstawienia z gościnnym występem Stanisławy Wysockiej znakomitej artystki teatru krakowskiego, po południu „Dziwisa Orleańska” tragedia w 5 aktach 10 odsłonach po cenach znizowanych; wieczorem zaś o godz. 8 m. 15 po raz pierwszy wspaniały dramat norweskigo pisarza H. Ibsena „Rycerze północy” z zupełnie nową wystawą w kostjumach i dekoracjach oryginalnych.

We wtorek i środę ostatnie dwa potęgające przedstawienia, na których odegrana będzie wspaniała sztuka Ibsena „Rycerze północy” z występem Stanisławy Wysockiej artystki teatru krakowskiego.

Z teatru.

Teatr Polski.

„W mieście”. — Sztuka w czterech aktach Juszkiewicza. Benefis p. Czechowskiej.

Podobno, jak niesie zakulisowa fama, p. Czechowska obrała sztukę Juszkiewicza dlatego, że role były rozpisanie. To ratuje ją od zarzutu wyboru sztuki — w której autor nie ujawnił nietylko talentu scenicznego, lecz nawet smaku artystycznego.

Trzęsł sztuki — szare życie rodzinie żydowskiej. Ojciec rodziny (p. Orliński) zidjociał staruszek, drży przed żoną megerą (p. Sokoliczowa), która z nędzy zmusza dwie córki (pp. Czechowska i Dobrowolska) do nierządu. Nie widzi tego ani ojciec, ani lokator Boim, skrzypek, ani też Aron zakochany w jednej z nich.

Jako reoner sztuki — występuje jako przywódca Słanka — Bar (p. Lu-

czak). Ma być to niby ideolog socjal-demokratyzmu — ale widzowie słyszeli tylko mgliste frazesy o wielkiem szczęściu przyszłej ludzkości.

Sonia, córka Diny Glank, opiera się nierządowi dlatego, że się czuje szczęśliwą w oczekiwaniu przyścia na świat dziecka, od nieznanego ojca. — Na szarpaninę córek matka wybucha stekiem wymysłów.

W całej sztuce niema fabuły, niema napięcia dramatycznego — niema typów. Artyści teatru Polskiego tak są znużeni, że zupełnie słusznie nie pracowali nad tworzeniem własnych typów, by ratować niefortunnego autora... Jedną p. Sokoliczowa dała szkic typu — ale z wielkim wysiłkiem.

Benefisantka miała tak nikłą i bezbarwną rolę że jestem wprost w położeniu bez wyjścia. Szedłem do teatru ze szczerem zamiarem zanalizowania oczekiwanej kreacji p. Czechowskiej. A tymczasem benefisantka okazała się bez roli.

Publiczność głośno sarknęła na sztukę i witała ją często śmiechem: tak nikłe czasem były dialogi autora! Pomimo to — p. Czechowska była obsypywana kwiatami i owacyjniami przyjmowana.

Publiczność Łódzka zawiedziona na „Mieście”, — złożyła jednak wyrazy hołdu artystce nawet w sztuce, która nie mogła ujawnić najpiękniejszych stron jej talentu.

Wszyscy artyści — grali z rozpaczliwą rezygnacją — kierowani wprawnym szepciem suflera.

A. W. M.

Skrzynka do listów

Sz. Panie Redaktorze!

Z uwagi, że fakt poniżej przytoczony przyczyni się do scharakteryzowania stosunków, panujących w teatrze Polskim i objaśni nieco, w jakich warunkach artyści tam pracują i na jakich podstawach oparty jest ich byt i egzystencja — proszę Sz. Pana Redaktora o zamieszczenie w swem poczytnym piśmie, co następuje:

Ogromną, dwudziesto-arkusową i b. trudną rolę Diny Glank w sztuce „W Mieście” objęła pani Maliszewska, jednakże po tygodniu rolę tę odrzuciła na cztery dni przed przedstawieniem, a pan Maliszewski zażądał wtedy, abym ją ją grała. Oczywiście, że żądaniu takiemu oparłam się, gdyż objęcie pamięciowo i opracowanie takiej roli wymaga przynajmniej dwóch tygodni. Nawet według kontraktu — aktor jest obowiązany do nauczania się dwóch arkuszy na dobę — czyli w ciągu 4 dni — mogłam się podjąć zaledwie 8 — najwyżej 10 arkuszy. Inna rzecz, że mogłabym była wyświadczyć grzeczność dyrekcji — podejmując się pracy — po nad siły — gdyby mnie o to prószono, żądań takich w ostrej i ostatecznej formie uwzględnić nie chciałam. Pan Maliszewski wtedy dał mi „natychmiastową dymisję”, którą noles,—volens przyjął, bo trudno i przykro szukać satysfakcji na drodze sądowej...

Jeszcze jaskrawiej charakteryzuje postępowanie p. Maliszewskiego z aktorami epilog tej sprawy! — Na gorące prośby benefisantki p. J. Czechowskiej, nie chcąc Jej odmawiać koleżeńskie przysługi, — rolę tę w miarę możności opracowałam i zagrałam. Pan Maliszewski jednakże swej „natychmiastowej”, pozbawionej wszelkich podstaw — dymisji nie cofnął... Czy wobec tego teatr Polski w Łodzi nie stanie się postrachem dla wszystkich artystów polskich, gdzie chyba ostateczność ich zagłada?...

Racz Sz. Panie Redaktorze przyjąć słowa głębokiego szacunku i podziękowania za udzielenie mi głosu w sprawie, która może zainteresuje przyjaciół sceny Polskiej.

A. Sokoliczowa.

Zamordowanie

ks. Druckiego-Lubeckiego.

Dzień wczorajszy rzucił nieco światła na zagadkową sprawę morderstwa.

Ordynat Bisping, otrzymawszy telegraficzną wiadomość o wypadku powrócił wczoraj rano do Warszawy i bezwzględnie zgłosił się do prokuratura, zajmującego się tą sprawą.

Według opowiadań ordynata, obaj z księciem wyjechali z pałacu o g. 1 i pół po poł., jeździli po parku 10 ciwółkowym, w końcu zaś przejeżdżki spotkali dwóch ludzi, przed którymi książę zatrzymał się i począł mówić z nimi o interesach. Ordynat B. spojrzął na zegarek i zauważywszy że może spóźnić się na pociąg do Warszawy, pożegnał się z księciem i poszedł na stację piechotą.

Gdy tam przybył, pociąg już odszedł, nie chcąc więc czekać długo na małej stacyjce, ordynat zamiłowany piechur, udał się dalej piechotą do pobliskiego Ożarowa, tam wsiadł do następnego pociągu, o g. 8 w. przyjechał do Warszawy, zaszedł do klubu Myśliwskiego, gdzie rozmawiał z p. Z. Marczewskim. W nocy zaś wyjechał do Grodna.

Z zeznań służby pałacowej wynika, iż w poniedziałek rano do ks. Władysława Druckiego-Lubeckiego wszedł wydalony oficjalista, z którym nastąpiła bardzo ostra rozmowa. Ks. Lubecki mocno się ułonił, a następnie skrzyczał lokaja słowami: „dla czegoś wpuścił tego łajdaka?”

Oficjalista ten jest obecnie poszukiwany przez policję.

Aresztowano również trzech włóścian, mających grunty tuż koło gruntów dworskich Teresina. We wsi mówią o nich, że mieli pretensje do dziedzica na tle jakoby przyobiecanej a niedokonanej parcelacji, która miała ich grunty powiększyć.

Wczoraj o godz. 3 i pół po południu wyjechali na miejsce wypadku: wiceprokurator Herszelman, sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi Bezmienow i ordynat Bisping.

O godz. 4 przyjechał do Warszawy sędzia śledczy z Sochaczewa i udał się do mieszkania ordynata i powrócił do Teresina.

Zawieziono na miejsce zbrodni psa śledczego, Muchę, należącego do żandarmerji, który wykrył już zbrodniarzy w kilku wypadkach w Łodzi.

Wczoraj, o godz. 11 min. 25 powrócili do Warszawy z Teresina prokurator Herszelman, sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi Bezmienow i dwaj bracia zamordowanego księcia Druckiego-Lubeckiego. Tym samym pociągiem przyjechał również baron Jan Bisping. Wprost z dworca kaliskiego udał się on do domu, a stamtąd na kolację do klubu myśliwskiego.

Służba stacyjna w Teresinie twierdzi, że to właśnie bar. B. szedł plantem do stacji i tam wykupił bilet do Warszawy, a następnie wsiadł do pociągu.

Dziś władze śledcze ponownie wyjeżdżają do Teresina w celu prowadzenia dalszego śledztwa.

Organizacje bandyckie.

Z Lublina donoszą, iż śledztwo w sprawie bandy rozbójniczej Rycaya ujawniło, iż po za tą organizacją istniała druga pomocnicza: wywiadowczo-złodziejska. Jej obowiązkiem było zbieranie informacji o stanie majątkowym różnych osób, o ich zwyczajach i t. d. Dane te były komunikowane hersztowi bandy.

Nađto organizacja ta trudniła się skupem i spieniężeniem zrabowanych przedmiotów cennych, a także wskazywaniem członkom bandy ściganym przez policję, pewnych miejsc schronienia. Członkowie tej organizacji, agenci czynni Rycaya, znajdowali się, jak okazuje, w różnych miejscowościach gubernji. Policja powoli wykrywa wszystkie te gniazda rozbójnictwa.

Aresztowany Dziankowski przyznał się do udziału w 28 zabójstwach dokonanych w przeciągu lat dwóch.

Telegramy.

(Tel. Ag. Pet).

Urlop ministra Dworu.

PETERSBURG, 28 kwietnia. — Wczoraj wyjechał na urlop za granicę minister Dworu Cesarskiego z małżonką.

PETERSBURG, 23 kwietnia.

Minister Dworu Cesarskiego, w rozkazie swym ogłasza, że naczelnikowi kancelarji ministerjum Dworu Cesarskiego, generałowi-lejtenantowi Mosołowowi, Najmilsiościwiej nadano, *ad personam*, rangę klasy III i Najwyżej zezwolono na podpisywanie korespondencji bieżącej „za ministra Dworu Cesarskiego”.

Cudzoziemcy w Kalifornji.

WASZYNGTON, 23 kwietnia. — Prezydent Stanów doniósł telegraficznie gubernatorowi stanu Kalifornia, że w razie zakazu nabywania ziemi przez cudzoziemców, zakaz musi być stosowany do wszystkich cudzoziemców.

Strajk na Szlaku.

BYTOM, 23 (4) — Liczba strajkujących dosięgła dziś 40,000 ludzi.

Manifestacje.

BELGRAD, 23 kwietnia. W mieście ożywienie nadzwyczajne z powodu wzięcia Skutari. Obrzymi tłum urządził manifestacje przed gmachem poselstwa rosyjskiego i ministerjum spraw zagranicznych. Spiewano hymny: serbski, rosyjski, czarnogórski. W Skupszczyźnie Pasicz zawiadomił o wzięciu Skutari, co członkowie przyjęli z zapalem. W celu uczczenia zwycięstwa posiedzenie przerwano.

Telegr. własne.

„Now. Kur. Łódzk.”

Telegramy z nocy.

Strajk generalny.

BRUKRELA, 23 kwietnia. (wł.) — Chęć dalszego strajkowania wzrasta. Dziś do strajku przyłączyli się zecerzy dzienników liberalnych, oraz robotnicy drobnego przemysłu. Socjal-demokraci zwołują konferencję partyjną, aby powziąć decyzję, czy dalej prowadzić strajk.

Strajk na Szlaku.

KATOWICE, 23 kwietnia. (wł.) — Obecnie strajkuje 80 tysięcy górników. Huty: Baildon i Marta wstrzymały zupełnie pracę z braku węgla. Zarządy kopalń postanowiły nie sprzedawać węgla prywatnie. Kopalnie nadgraniczne sprowadzają samochodami robotników z Królestwa Polskiego do kopalń, wobec czego nieszczęśliwe wypadki mnożą się w sposób zatrważający, gdyż robotnicy ci nie kwalifikują się i nie znają pracy górników.

W kopalni Reinitz zostało kilka robotników zagranicznych ciężko pokaleczonych, wobec czego należy przestrzegać robotników zagranicznych przed wyjazdem do kopalń. — W fiskalnych kopalniach w Knurowie przy rannej zmianie zastrajkował wszyscy górnicy. To samo stało się w kopalni Wolfgane, w Mokrowie górniczy, którzy nie wypowiedzieli pracy w 30 dniowym terminie otrzymali od władz kopalnianych wezwania stawienia w ciągu 3 dni do pracy, w przeciwnym razie wytrąca im to z zarobku.

Grozą również robotnikom mieszkającym w domach górniczych wyrzuceniem ich z mieszkań. Do obwołu strajkowego zjechał prezes regencyjny wrocławski.

Naprzężona sytuacja.

SALONIKI, 28 kwietnia. (wł.) — Donoszą, że naprężenie stosunku bur-

garsko-greckiego wzrasta z każdą chwilą. Bułgarja, jak twierdzą koła poinformowane ma przesłać w najbliższym czasie Grecji ultimatum.

Telegramy południowe.

Narada wojenna.

WIEDEN, 24 kwietnia. (wł.) — Ogólne zainteresowanie wywołał tu fakt, że wczoraj zjawiała się do zamku w Schönbrunnie, gdzie bawi obecnie cesarz, wielka ilość dygnitarzy wojskowych i szef sztabu generalnego, Haetzendorf bawił długo w zamku. Jak słycać, mocarstwa zamierzają poprzeć Austrię. Sądzą, że dojdzie do ekspedycji wojskowej. Anglja stoi podobno po stronie Austrii.

WIEDEN, 24 kwietnia. (wł.) — Xola polityczne twierdzą, że przez zdobycie Skutari mocarstwa nie zmienią swego postanowienia co do jego przynależności i przeprowadzą swoją wolę, zmuszając Czarnogórze do oddania tego miasta Albanji. Rząd austriacki złożył już projekty w sprawie przeprowadzenia odnośnej akcji międzynarodowej.

Nieszczęśliwy wypadek.

GŁOGÓW, 24 (4) — Wskutek nieszczęśliwego wypadku na placu ćwiczeń w Neuhamer jeden z nadporučników 5 bataljonu saperów został śmiertelnie ranny, trzej inni oficerowie ciężko, jeden feldfelbel i jeden szeregowiec lekko.

Strajk generalny.

BRUKSELA, (wł.), 24 kwietnia. Narodowy kongres socjalistyczny zbierze się dziś w celu naradzenia się nad sprawą reformy wyborczej i powszechnego prawa głosowania. Jednocześnie będzie omawiany wniosek partji socjalistycznej, aby zaprzestać strajku generalnego, ponieważ robotnicy już zwyciężyli. Wniosek ten będzie prawdopodobnie przyjęty.

BRUKSELA, (wł.), 24 kwietnia. Straty, spowodowane przez obecny strajk generalny obliczają na 150 milionów franków.

Międzynarodowa konferencja.

PARYŻ, 24 kwietnia. (wł.) Międzynarodowa konferencja finansowa zbierze się napewno 15 maja.

Bandytyzm.

NOWY JORK, 24 kwietnia. (wł.) Na jednej z najruchliwszych ulic napadli wczoraj trzej bandyci na przechodniów, przyczem obrabowali wiele osób z kosztowności i pieniędzy. Dwóch napastników aresztowano. Jednocześnie prawie, czterech inni bandyci napadli, posługując się automobilem, wóz trustu cukrowego, na którym wieszono 10,000 dolarów na wypłaty dla robotników. Wywiązała się walka na rewolwery z policją. Kilku bandytów aresztowano.

Zawieszenie broni.

KONSTANTYNOPOL, 24 kw. (wł.) Zawieszenie broni pomiędzy Bułgarją i Turcją przedłużone zostało do dnia 4 maja.

Po zdobyciu Skutari.

LONDYN, 23 kwietnia. (wł.) Biuro Reutersa donosi, że wobec upadku Skutari, Czarnogóra postanowiła mianować jako cywilnego gubernatora hr. Wojniawicza i wojskowym — generała Wukosicza; z tego można wnioskować, że Czarnogóra nie myśli oddać Skutari.

KATARO, 23 kwietnia. (wł.) O kapitulacji Skutari donoszą jeszcze że po stronie czarnogórców walczyła artylerja serbska. Czarnogórcy w zaciętej walce zdobyli ważne pozycje. Plan nocnego szturm ułożyli-

generał Bojowicz i czarnogórski Martynowicz. Essad pasza widząc bezskuteczność dalszego oporu rozkazał zaniechać walki obronnej. Ponieważ Perabosz upadł, wobec tego nie było mowy o dalszej obronie. W walce brały udział oddziały z ręcznymi bombami.

CETYNIA, 23 kwietnia. (wł.) Król Mikolaj odjechał do Skutari aby odbyć wjazd uroczysty.

WIEDEN, 23 kwietnia. (wł.) Wywołana przez zdobycie Skutari sytuacja zaskoczyła mocarstwa. Jak donoszą z Wiednia wojska austriackie Dalmacji, Bośni i Hercegowiny otrzymały rozkaz marszu na Skutari.

KATARO, 23 kwietnia. (wł.) Wskutek gwałtownego bombardowania miasto Skutari strasznie ucierpiało. Pod gruzami murów leżą liczne trupy. Straty tureckie jak i czarnogórskie są wielkie, gdyż ci pierwsi stawiali bohaterki opór.

BERLIN, 23 kwietnia. (wł.) „Loc. Aur“ donosi, że kapitulacja Skutari nie zmieni oporu postanowienia mocarstw do przyłączenia go do Albanji.

WIEDEN, 23 kwietnia. (wł.) — **Dyplomacja uważa sytuację, wytworzoną upadkiem Skutari, za bardzo poważną.**

Austrija wystąpi z konferencji ambasadorów, aby mieć wolną rękę działania wobec Czarnogóry.

WIEDEN, 24 kwietnia. (wł.) — **Sytuację, wytworzoną przez kapitulację Skutari, uważają za bardzo poważną.** Dzienniki, omawiając powody, które skłoniły króla czarnogórskiego do stawiania czoła całej Europie, oświadcza, że były one bardzo poważne. Przede wszystkim król dobrze wiedział, że w Skutari panował brak żywności i już z tego powodu twierdza nie mogła się trzymać długo, po drugie, cały naród żądał od króla zajęcia Skutari i zajął w tej sprawie wobec króla groźną postawę. Podobno nawet minister wojny na jednej z ostatnich narad stawiał króla przed następującą alternatywą: Albo każesz, rzekł do niego, zająć Skutari, albo siadziesz z rodziną do automobilu, który przewiezie was przez granicę. Król wiedział więc, co go czeka, wiedział, że straci swój tron i wolał przeto poddać się woli narodu.

CETYNJA, (wł.), 24 kwietnia. Czarnogórski minister Plamenac oświadczył korespondentom pism zagranicznych: Skutari upadło i jest w naszych rękach. Żadna moc nie zmusi nas do oddania go. Ludność Cetynji przyjęła wiadomość o upadku Skutari ze zrozumiałym entuzjazmem. Tłumy manifestantów udały się pod gmachy poselstw państw bałkańskich i urządziły olbrzymie owacje.

CETYNJA, 24 kwietnia. (wł.) — Wiadomość o zdobyciu Skutari nadeszła tu telegraficznie około godziny drugiej w nocy. Natychmiast grzmot armat i dzwony obwieściły miastu radosną nowinę. Rozentuzjowana ludność podciągnęła pod pałac królewski i urządziła gorącą owację. Król przemawiał z balkonu do ludu.

LONDYN, 24 kwietnia. (wł.) — Prezesowi ministrów angielskich, Asquitowi wręczono memorjał, podpisany przez wiele wybitnych osobistości i lordów. Memorjał domaga się, aby Anglja stanęła w obronie czarnogórców i pomogła im uzyskać Skutari. Ponadto wyraża protest przeciwko udziałowi okrętów angielskich w akcji mocarstw i domaga się wycofania ich z wód czarnogórskich.

„Pal Mal Gazette“ staje również w obronie czarnogórców i oświadcza, że Czarnogórze ma takie samo prawo do Skutari, jak Grecja do Salonik, Bułgarja do Adrijanopola i Rumunja do Sylistriji. Mocarstwa obchodzą się z Czarnogórzem w sposób barbarzyński i byłoby wprost niezrozumiałem, gdyby Skutari nie miało przypaść Czarnogórzem, zwłaszcza teraz kiedy zostało zdobyte.

PARYŻ, 24-go kwietnia. (wł.) — „Matin“ zamieszcza wywiad z delegatem czarnogórskim na konferencję finansową w Paryżu, Miukowiczem, który oświadczył, że Czarnogórze nie wypuści ze swoich rąk Skutari. Król i naród zdecydowani są walczyć pod Skutari z największą nawet potęgą i raczej zginąć niż oddać miasto Albanji.

KATTARO, 24 kwietnia. (wł.) — Faktyczna kapitulacja Skutari nastąpiła koło północy z wtorku na środę. Komendant, Essad pasza, otrzymał prawo opuszczenia Skutari z wszelkimi honorami wojskowymi. Uduje się on podobno w głąb Albanji. Właściwym powodem kapitulacji ma być oświadczenie załogi tureckiej Taraboszu i Brdicy, że gotowa jest walczyć dla Turcji, lecz nie uważa sobie za obowiązek przelewać krew dla niezależności Albanji.

BIAŁOGRÓD, 24 kwietnia. (wł.) Wbrew dotychczasowym doniesieniom które głosiły, że komendantowi Skutari, Essad paszy pozwolono opuścić miasto ze wszystkimi honorami wojskowymi, ostatnie telegramy, nadeszłe ze Skutari do Cetynji stwierdzają że czarnogórcy wzięli komendanta, wraz z całym sztabem generalnym, składającym się z 40 oficerów, wśród których wielu było austriackich, do niewoli, jak również całą załogę, składającą się z 26 tysięcy żołnierzy tureckich.

Do rąk czarnogórców wpadło pozatem wiele amunicji i żywności, całe baterje armat i zapasy naboju, oraz innej broni.

RZYM, 24 kwietnia. (wł.) — Wiadomość o zdobyciu Skutari przyjęła ludność z entuzjazmem. Wszystkie dzienniki stawiają kłopotliwe pytanie, co dalej będzie i omawiają sytuację bardzo pesymistycznie.

PRAGA, 24 kwietnia. (wł.) — Po otrzymaniu tu wiadomości o kapitulacji Skutari przyszło tu do wielkich demonstracji panslawistycznych. Powyższano chorągwie panslawistyczne-czerwono-niebiesko-białe, które policja wszędzie konfiskowała.

Pod gmachem partji narodowo-

socjalistycznej przyszło do drobnego zatargu z policją przy konfiskacie flag.

Posel Frel z estrady przemówił do tłumów i oświadczył: cieszymy się wraz ze wszystkimi słowianami z powodu tego nowego zwycięstwa naszych braci. Otóż widzimy czego dokonał zdołał naród zjednoczony, który zgodnie i z zapałem stawia czoło choćby najpotężniejszej mocy.

Czas odnowić prenumeratę.

Literat

udziela lekcji historii, literatury polskiej, historii polskiej i powszechnej — w domach prywatnych.

Oferty w redakcji Nowego Kurjera Łódzkiego sub. „Literat“

**Poszukuje się
ZUŁNEGO MAJSTRA
Ciesielskiego.**

Oferty pod lit. I. P. do adm. tego pisma.

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK
usuwa
piegi, pryszczki, opaleniznę,
wągry, czerwonosć twarzy
i wszelkie plamy

Pasta do twarzy

wynalazku aptekarza
Jana Niwińskiego.

Dla uniknięcia naśladownictwa, każde pudełko zaopatrzone jest w plombę, na której znajduje się № 284 i nazwisko wynalazcy

Jan Niwiński.
Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

Profesor Śpiewu

(b. artysta opery)

zamieszkał w Łodzi i ma jeszcze parę godzin wolnych dziennie. Pobierającym lekcje śpiewu udziela jednocześnie lekcji zasad muzyki, oraz historii muzyki. — Opracowuje repertuar operowy i salonowy.

Oferty do redakcji „Nowego Kurjera Łódzkiego“ pod „Profesor“ 81—0—1

Teatr „SCALA“

W niedzielę, dn. 27 i w poniedziałek dn. 28 kwietnia

AMERYKANIE

ARTUR i NELLY NORTON

zadziwiające cuda malajskich i egipskich czarodziejów i tybetańskich lamów. Między innymi pokazane będą:

Niezwykły cud Dafny. Pan Norton wskaże godzinę, chociaż byłoby daleko wcześniej lub później i tę właśnie godzinę będą wskazywać wszystkie zegarki u publiczności, nawet gdyby stała

Powódź w zacczarowanym królestwie, doświadczenie bez współzawodnictwa. **Durge** — latające pianino wraz z Nelli Norton. **Pieczara kairów** — 10 minut w królestwie ptaków. **Zadziwiające:** Pan Norton jednocześnie: na scenie, w kulisach i w galerji. **Tajemnicza posyłka** podziemna. **Hiszpańska inkwizycja** z żywymi zwieżętami. **Zacczarowany młyn** i rajska fontanna i wiele innych obrazów.

Tylko dwa występy cudów, tajemniczo egipskich

według zupełnie nowej metody, bez czarnych dekoracji, stolików mechanicznych i krzeseł przy zupełnym oświetleniu, dlatego też wzbudzają ogromne zainteresowanie. Każdy występ składa się z 3-ech oddziałów według nowego programu. Podczas antraktu przygrywa orkiestra. Początek o godz. 9-iej wieczorem. Bilety do nabycia w kasie Teatru od 11—2 po poł., i od 6—9 wieczorem, a w dniu przedst. od godz. 11—2 i od 5 do końca przedstawienia. Szczegóły w afiszach i programach. Dyrekcja zastrzega sobie prawo zmiany numerów.

1719—3—1

Zarządzający: LOURET.

Zarząd **Chojńskiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego** zawiadamia, że roczne OGÓLNE ZBEBRANIE odbędzie się w sobotę dnia 26 kwietnia r. b. punktualnie o godz. 8-ej po poł. w lokalu Lecznicy Hydropatycznej w St. Chojnach.

W razie nieprzybycia odpowiedniej liczby członków, przewidzianej w § 113 ust., zebranie w drugim terminie odbędzie się tegoż dnia o godz. 6-ej po poł. w tymże lokalu.

PORZĄDEK DZIENNY NASTĘPUJĄCY:

- 1) Wybór przewodniczącego;
- 2) Sprawozdanie Zarządu z działalności Towarzystwa za rok 1912;
- 3) Sprawozdanie Komisji Sprawdzającej;
- 4) Zatwierdzenie sprawoz. bilansu, rachunku zysków i strat za r. 1912;
- 5) Podział czystego zysku;
- 6) Zatwierdzenie budżetu na rok 1913;
- 7) Wnioski Rady i zarządu;
- 8) Członków;
- 9) Wybór dwóch członków Rady i jednego członka Zarządu;
- 10) Wybór Komisji Sprawdzającej.

ZARZĄD
Banku Handlowego
w Łodzi,

podaje niniejszem do wiadomości, że na mocy uchwały zapadłej na Ogólnem Zebraniu Akcjonariuszów w dniu 10/23 kwietnia r. b.

dywidenda za rok 1912

zatwierdzoną została w stosunku 11%, czyli **po Rub. 27.50** od akcji na 250 rubli I-V emisji.

Wypłata tejże uskutecznią będzie, poczynając od dnia 11/24 kwietnia r. b. za zwrotem kuponu: № 39—I emisji, № 30—II emisji, № 18—III emisji, № 16—IV emisji i № I—V emisji w kasach:

- a) Banku Handlowego w Łodzi i oddziałów tegoż w Warszawie, Lublinie, Radomiu i Kielcach;
- b) Wołańsko-Kamskiego Banku Handlowego w Petersburgu,
- c) Mitteldeutsche Creditbank w Berlinie.

Łódź, 11/24 kwietnia 1913.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych
D-R S. KANTOR,
Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej
Telefon 19-41.

Gabinet Roentgenowski (Prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Röntgena), Światłolecznicy (choroby skóry i włosów) i Laboratorium lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na Syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606.) Gabinet elektroterapeutyczny (Masaż wibracyjny i pnenmatyczny podług prof. Zabłudowskiego — niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. Dla pań osobna poczekalnia. r2521—0—1

D-r Eugenja Kerer-Gerszuni
Choroby kobiece.
Piotrkowska № 121 Telef. 18-07
przyjmuje od 3 do 6 po p. W niedziele od godziny 9 do 12 rano.

Dr. I. Silberstrom
Zawadzkiej № 12.
Choroby skóry weneryczne płciowe (przy syfilisie preparat 606). Kosmetyka lekarska (usuwanie szpeczących włosów, plam etc.)
Przyjmuje od 12—2, 5—8. Niedziele 11—3. Dla Pan 4—5 poczekalnia oddzielna.

Dr. Franciszek Koziokiewicz
(senior)
mieszka obecnie na ul. Przejazd 8, front, i piętr. Tel. 17-14
Godziny przyjęć od 9 i pół do 11 rano i od 6—8 wiecz

Dr. med. Z. Golc
choroby skórne i wener.
ul. **Nikolajewska № 18**
Telefonu № 2060.
Godz. przyjeżdż. od 9 do 12 i od 4 i pół do 7 i pół w., w Niedziele i święta od 9 do 12 i pół. r1760

Dr. med. W. KOTZIN
ul. Piotrkowska № 71.
Choroby serca i płuc
przyjmuje od 10—11 po poł. od 4—6
Telefonu nr. 21-19.

Dr. L. Prybulski
POŁUDNIOWA № 2.
Telefon 13-59
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606 i 914“ wśródylinia.
Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym
Przyjmuje: chorych od 8—1 rano i od 4—9 po poł. panie od 5—6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. L. Klaczkin
Konstantynowska II.
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. Dla pań od 4—5 po południu

Dr. S. Sznitkind
ul. Średnia nr. 2.
Specjalność: choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe, włosów i kosmetykę lekarską
Przyjmuje od 8^{1/2}, do 2, od 4—8 do 9, damy od 4 do 6.

Dr. B. Rejt
ŚREDNIA № 5.
Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606“ i „914“ (wśródylinia). Leczenie elektrycznością (elektroliza) i masażem wibracyjnym. Przyjmuje od 9—1 i od 4— w niedziele od 9—2 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

Włodarski
Piotrkowska 113, m. 13
Przyjmuje od godz. 9-ej do 1-ej i od godz. 3-ej do 7 i pół wieczorem. 11

Samuel Liniecki
Lekarz chorób wewnętrznych i nerwowych (serca, płuc i odmiany materji)
Zawadzka 16, wejście z Wólczańskiej 2.
Godziny przyjęć od 3-ciej do 5-ej

Bolesław Kon
Doktor med.
Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne
ul. Piotrkowska 56.
Przyjmuje do 11 rano i 4—7 po p.

Dr. Leyberg
Weneryczne, płciowe i skóry od 10—1, 6—8. Niedziele i święta od 8—1.
Dla Pań—5, poczekalnia od dzielnia.
Krótka 5, tel. 26-50

Dr. Lewkowicz
Przy syphilisie stosowanie prep. „606“ i „914“. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Konstantynowska 12 obok teatru Selina.
do 9—1 i od 6—8, dla pań od 5—6 w niedziele od 9 do 3. 2701—0

Doktor B. Donchin
specjalista
chorób oczu
69. Piotrkowska 69.
Telefon 28-39.
Lecznic ze stałymi fókami.
Godziny przyjęć w ambulatorjum od 10—12 i od 4—7 po poł. Przyjmuje chorych na stałe.

1-e kulinarne kursy zaoczne.
CAŁKOWITY KURS WYKŁADOWY p. t. „STOŁ POSTNY I OSZCZĘDNY“ około 1000 przepisów na jedzenia, napoje, pieczywo, kompoty, leguminy, konfitury, pierogi i t. p., przeszło 300 stronie wyraźnego druku. Cena z przesyłką za zaliczeniem 2 r. 80 k. WSKAZÓWKI jak należy prawidłowo prowadzić gospodarstwo domowe i przygotowywać ekonomicznie smaczne i pożywne obiady, z objaśnieniami jak należy krajać mięso i zdobić stół i dania, około 100 str. z rysunkami. Cena z przesyłką za zaliczeniem 1 r. 20 k. Obydwie książki razem 3 r. 35 k (można markami). Z zamówieniami należy się zwracać tylko do J. K. PETERSA, S-Petersburg Pet. Stori Bolszoi pr. № 56. 2736—0

Rozkład pociągów
zimowy od dnia 1-go października.
Kolej Fabryczno-Łódzka.
Ochodzą z Łodzi a) 12.15, b) 6.55, c) 7.20, d) 10.00 e) 12.5, f) 1.50, g) 3.45, h) 6.10, i) 8.55.
Przychodzą do Łodzi j) 4.37, k) 7.22, l) 9.35, m) 10.40, n) 1.00, o) 4.35, p) 5.15, q) 8.08, r) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.
Ochodzą do Kalisza o godz. 7.55, 12.24, 4.39, i 6.13, do Warszawy o godzinie 11.01, 12.34, 5.30.
Przychodzą z Kalisza o godzinie 10.51, 12.22, 5.20, 9.50, z Warszawy o godzinie 12.14, 4.26 6.03.

Kolej Obwodowa.
Ochodzą ze stacji Łódź-Kaliska do Słotwin a godzinie 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-Kaliska przychodzi 7.12. Ochodzą ze st. Łódź-Kaliska do Kuluszek 1.11, przychodzi z Kuluszek do stacji Łódź-Kaliska o godz. 7.46.
UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.
Pociągi oznaczone literami b), e), h), i), o), r) są bezpośredniej komunikacji z Warszawą.
Pociągi oznaczone literami a), c), h), k), m), p), łączą się z pociągami kolei Kuluszki—Skarżysko.

WYBITNY KUPIEC,
inicjator i organizator, obecnie czynny jako dyrektor handlowy i administracyjny znanej fabryki, pragnie zmienić posadę. Reflektant jest Polakiem, katolikiem zna kilka branz, obce języki, całe Państwo Rosyjskie i posiada osobiste stosunki w głównych punktach handlowych tegoż. Przyjmuje tylko dyspozycyjne stanowisko w poważnym przedsiębiorstwie, ewentualnie może się podjąć sanacji nawet zaniedbanego lecz większego interesu. Łaska we oferty prosi adresować: Warszawa, główna poczta, okazicielowi rubla papierowego № 28791 (poste restante). 3

Pracownia wyrobów PONGZOSZNICZYCH
Julji Macher
przeniesiona została z pod № 4 pod № 7 na ul. Nawrot.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Klientów że z dniem 1 Kwietnia zakład mój **Dekoracyjno-malarski** został przeniesiony na ul. Zachodnią 52.
Z głębokim szacunkiem **W. Procel.**

KREM.
Cena za słoik 50 kop. i 75 kop. Zadać tylko w składach aptecznych. Nawrot 54 i Konstantynowska 75.

akuszerka masażystka
z dyplomem Cesarskiej Akademji medycznej w Petersburgu, praktykująca 20 lat, przyjmuje: masaże, porody w nocy, zamówienia na słabość, podskórne zastrzykiwanie, udziela porad, dyskretna zapewniona. Niezamierzonym ustępstwo. Andrzejka № 39 m. 13 od 12—5. Odpowiedzi na listy

Ogłoszenia drobne:
A) Kredens, stół, krzesła, łóżka materace, szaty, otomane, burko, bibliotekę, umywalkę, lustro, garnitur salonowy, obrazy, wyprzedam bardzo tanio wyjeżdżając. Nowo-Cegielniana 6—7 front. 1642—10
A. Meble z 4-ch pokojów sprzedam tanio. Spacerowa 27—6. 1686—3
B) buchalter z wyższem wykształceniem handlowem, ze znajomością języków miejscowych, poszukuje posady. Wymaganie skromne. Łaska we oferty składać w administracji „N. Kurjera Łódzkiego“ Zachodnia 37, pod „Buchalter-korespondent“. 1075—0

Zaginiono-chorym, w różnych objawach ich dolegliwości (katar żołądka i kiszki, obstrukcja, zawroty głowy, gazy, zgaga i t. p.) wskazać skuteczny środek domowy. Zapytania listowne z dołączeniem marki na odpowiedź, nadsyłać do Biura Ungra, Wierzbowa 8 w Warszawie sub „Zdrowie“.
Zakład fryzjerski do sprzedania po felerzerze w dobrym punkcie, egzystujący 30 lat. Wiadomość w administracji. 1722—3
Zaginiony papiery! „Odstawka“ wojskowa, karia obrachunkowa emerytury, świadectwo strażnika ziemskiego i woźnego sądowego, na imię Filipa Nikonowa. Łaskawy znalazca zechce takowe oddać. Zielony Rynek 2. Garkuchnia W. Krajewski 1703-3
Zaginiony pies buldog, maści morengowatej, z przodu biały. Przedziałnia na 37 m. 24 Adam Gochalk. 1
Zaginiony paszport, wydany z gminy Gospodarz, pow. łódzkiego, na imię Józefa Łacwika. 1723—3
Zaginiony paszport, wydany z gm. Harlupie Male. pow. sieradzki, gub. kaliskiej, na imię Jana Milcaraka. 1699—9
Zaginiony paszport, na imię Antoniego Pawlaka, wydany z gm. Karzszew. pow. kolskiego, gub. kaliskiej.
Zaginiony paszport, wyoczony z gminy Puczniew, pow. łódzkiego, na imię Michała Tomaszewskiego.
Zaginiona karta od paszportu, wydana z fabryki Kisenberga, na imię Marjanny Ralnickiej. 1717—1
Zaginiona karta od paszportu, wydana z fabryki braei Samet na imię Ignacego Sobirańskiego. 1718-1